

**Maria Wolczyńska**

## **KILKA SPOJRZEŃ NA GRAFIKĘ BOGUSŁAWA SCHAEFFERA**

### **I. SPOJRZENIE PIERWSZE – MUZYCZNE**

Kiedy patrzę, kiedy oglądam grafiki Bogusława Schaeffera, pierwszą myślą jaka mi się nasuwa jest myśl o ich kompozycyjności. Tworząc niezależny, odrębny zbiór artystyczny układają się zarazem w swoisty katalog muzycznych idei kompozytorskich Bogusława Schaeffera. Idei, które wnikając w materię graficzną jednocześnie ją kształtują.

Myśl o kompozycyjności grafik uruchamia natychmiast cały ciąg skojarzeń... O B.Schaefferze nie mogę inaczej myśleć jak przede wszystkim "mój profesor" - znakomity, prowokujący inspirator. Pamiętam doskonale jedne z pierwszych zajęć - dostaliśmy zadanie : wymyślić 10 aforyzmów na temat muzyki współczesnej. To było wyzwanie a zarazem moment pewnej "iluminacji" : otworzyć umysł, uruchomić twórczą wyobraźnię to uwolnić ją od zastanych schematów. Można osiągnąć to tylko poprzez indywidualny, intuicyjny ogląd zjawisk muzycznych i asocjacje z innymi dziedzinami sztuki czy nauki. Tego od nas oczekiwał, to sugerował nam, studentom, przyszłym teoretykom muzyki, przyszłym teoretykom sztuki.

Tworzyć, to być poddanym swoistej obsesji, pewnemu imperatywowi szaleństwa (podobnemu szaleństwu miłości). U jego podłoża leży ciekawość odkrywcy. Należy nieustannie poszukiwać, nie przywiązywać się do swoich twórczych osiągnięć, przekraczać nieustannie siebie samego. Każde kolejne twórcze działanie zaczynać od "zera", od dziewiczej myśli, na jej potrzeby uruchamiać nowe techniki, odsłaniać nowe pola różnorodnych możliwości.

"Lubię różnorodność form, widzę ją w naturze, w sztuce - którą widzę i słyszę panoramicznie - wręcz domagam się jej.

Lubię wielokształtność, wielobarwność, wielogłosowość - wieloznaczność". To credo postawy twórczej Bogusława Schaeffera pozwala zrozumieć tę jego łatwość poruszania się w różnorodnych, odmiennych (pozornie) materiałach - muzycznej, teatralnej czy graficznej.

Poddane tym samym co muzyka kompozytorskim ideom twórczym, mieszając się i przenikając, oddziałują na siebie wzajemnie, także na tworzące je idee. Ta prawidłowość wzajemnych oddziaływań w rezultacie daje nie tylko nowe gatunki ale także każdej z tych sztuk - nowy wymiar.

Początek lat sześćdziesiątych to początek powstawania grafik Bogusława Schaeffera. W muzyce światowej burzliwe pytania o jej "novum", o jej nowe sposoby istnienia zostały już postawione. Cage'owski wolny duch rodem z Nowego

Świata bez żadnych obciążeń głoszący "uwolnienie muzyki od niej samej", poddając jej kształtowanie idei przypadku dotarł już do Europy i zaraził niektórych młodych gniewnych. Swoisty dyskurs pomiędzy ścisłą serializacją materii a poddaniem jej działaniu przypadku, był dyskursem o o k r e ś l o n o ś ć i n i e o k r e ś l o n o ś ć w muzyce. Idea przypadku odsłoniła jej widzenie jako pewnego procesu rozwijającego się na wzór procesów życiowych. Takie rozumienie muzyki zmieniło podejście kompozytorów do wszystkich jej immanentnych zakresów : materii - formy - czasu - przestrzeni. Uwypukliło jej również immanentną cechę - audiowizualność. Cechę, która pociąga za sobą istnienie dwu konieczności w muzyce - wykonawcy i zapisu (notacji).

W Europie, w Polsce, schaefferowski wolny duch, jego multiosobowość artystyczna, penetrująca dziewicze obszary muzyki i jej asocjacje z innymi sztukami, dawała odpowiedź na burzliwe pytania własne i świata.

Muzyka i n f i n i t y w n a oparta na „bezokolicznikowych”, a więc formotwórczych modelach (analogia z gramatyką języka jest tu oczywista), których elementy składowe mogą się rozwinąć w nieprzewidywalną i prawie niekończącą się zmienność materii muzycznej. Słynne „Studium w diagramie” (1956r.) było swoistym pierwowzorem tej idei i zapowiedzią jej nowego g r a f i c z n e g o przedstawiania.

Radykalniejszymi odmianami owej idei były : d e k o m p o z y c j a , e m o t y w o g r a f y - stymulujące psychologiczne reakcje wykonawców, czy wizualizujący muzykę „teatr instrumentalny” i „muzyka dla aktorów”.

Wszystkie te wymienione gatunki muzyczne są wynikiem poszukiwań nowych możliwości muzyki. Doprowadziły one do powstania nowej formy jej istnienia w postaci muzyki graficznej, do nowego sposobu jej wyrażania za pomocą nowego języka i nowego, graficznego sposobu jej notowania. A w rezultacie do g r a f i k i . I tak dotarliśmy do nieistniejącego, ale możliwego - jak w „Scenariuszu dla nieistniejącego ale możliwego aktora instrumentalnego”- drugiego spojrzenia.

## **II. SPOJRZENIE DRUGIE - GRAFICZNE.**

„Graphikós” (z greckiego „piśmienny”) - zatem umiejący pisać, zatem znający pismo, zatem znający znaki dźwięków i znaczeń – a więc słyszalnych i widzialnych – jakimi to pismo się posługuje, zatem mogący wyrażać myśli, tak więc znający alfabet, znający język, zatem mogący przekazywać idee...

I tak jedna z grafik Bogusława Schaeffera zatytułowana „*Punkty wyjścia – abstrakcja zwykła*” ukazuje owe schaefferowskie „punkty wyjścia” rozsiane na białej przestrzeni ciemnymi plamkami o różnorodnych kształtach: kropek, półkoli, prostokątów i elips, w różnej od siebie odległości tworzą konstelacje, spośród których wyrastają nakładające się na siebie kolorowe prostokąty. Analogia z

muzyką, z komponowaniem wydaje się oczywista.

Punkt - najprostsza, elementarna figura geometryczna. W muzyce to symbol dźwięku, na płótnie malarza plamka koloru. Dwa punkty tworzą prostą, poruszające się punkty tworzą linię, a zbiory punktów tworzą elementarne figury geometryczne na płaszczyźnie lub w przestrzeni.

Punkt - budulec wszechświata i sztuki. Jaka wielość w jedności! Idąc tropem synektyki „punkt” może być pierwszą „literą - pojęciem” alfabetu języka uniwersalnego, języka wszystkich sztuk świata.

A druga litera? Wróćmy do barwy. To tylko wrażenie wzrokowe wywołane falami świetlnymi lub barwniki farby, raj dla plastyka. A barwy muzyki?

W grafikach Bogusława Schaeffera wszystkie fragmenty partytur poprzycinanych w różnorodne elementy składające się na całość collage'owych kompozycji graficznych, są pisane na białym papierze. Nic dziwnego, zazwyczaj używa się takiego do zapisywania muzyki, ale w tym kontekście biel jest symbolem barwy najszlachetniejszej, powstałej z połączenia wszystkich istniejących barw, symbolem wielowymiarowości muzyki i jej najwyższej rangi w hierarchii sztuki i najważniejszej dla kompozytora.

Wracając do bieli, do jej potrójnego w tym przypadku znaczenia; barwa – to już druga „litera – pojęcie” alfabetu uniwersalnego.

Fascynacja kulą ziemską jako żywiołem i swoistym centrum w grafikach Schaeffera manifestuje się ukazywaniem jej kulistej formy. Niezwykle interesującą jej odmianą jest kula z poprzerwaną w kilku miejscach linią jej powierzchni. Daje to w efekcie formę ni to lecącego ptaka ze zwiniętymi skrzydłami, ni to człowieka, który sam jakby staje się kulą ziemską lecącą w przestrzeni. Bardzo dynamiczny znak - symbol ziemskości człowieka. Ziemia - symbol życia, życiodajnych sił, jako żywioł jest nieprzewidywalna, podobnie jak sztuka, jak muzyka, jak człowiek - twórca.

W grafice „Lecture” - sześć kwadratów, w jednym z nich fotografia Ziemi prostą linią horyzontu, tak jak linia dźwięków, umieszczona nad nią. Pozostałe kwadraty wypełniają różne motywy muzyczne przełożone na język barw - kolorowych barwnych plam o rozmaitych kształtach, oscylujących pomiędzy różnorodnymi odcieniami czerwieni, aż do szarości i czerni - symbolizujących żywioł życia Ziemi... Kosmosu...? i jego formy.

Sześć różnych motywów, które można dowolnie łączyć, przedstawiać, komponować, można też próbować „odczytać” inaczej... To lekcja kompozycji - trzy rodzaje sztuki ujęte we wspólną zasadę ich tworzenia, poddane tej samej koncepcji komponowania.

I jeszcze o dwóch kołach. W grafice „dla Mieczysławy Hanuszewskiej” w prawym górnym rogu zamieszczony fragment fotografii - widoczna pochylona głowa kompozytora oraz jego ramię. W centrum grafiki, gdzie przypada korpus, widać

ogromne koło wypełnione kolorowymi figurami geometrycznymi. Pod spodem widać fragment drugi fotografii: (kompozytor) z rękami nad kartką, a na niej rysunek psa! Symbol wierności, domu... Tuż obok w grafice „A B S T R A” znaki – symbole tak dobrze znane z partytur wyznaczają drugi okrąg. Dwa światy, dwa centra, a może tylko lustrzane odbicie?

### **III. SPOJRZENIE TRZECIE - *PRZEZ LUPE***

Spojrzenie trzecie pozwala dostrzec, że odwróciwszy „A b s t r a” - otrzymamy A R T S B A.

A w zwojach krętych linii „SYNECTICS” , tam gdzie miejsce na głowę, ukazuje się dziwny ludzik z długą brodą, jak mądry derwisz...

### **IV . SPOJRZENIE CZWARTE - *OTWARTE***

„ALLES” („WSZYSTKO”) – grafika z 2006 r.

Kolorowe płaszczyzny zachodzące na siebie tworzą dynamiczne krawędzie, które kierują ich sekwencje podobne uciekającej galaktyce w nieodgadnioną, pustą (?) jeszcze, przestrzeń...

Wszystko? Czy rzeczywiście..?